

KIERUJĄC SIĘ DOGMATEM

List i Deklaracja

Kongregacji
Synów Najświętszego Odkupiciela

Redemptoryści Zaalpejscy

Uciekając się pod opiekę
Niepokalanego Serca Maryi,
Naszej Matki Nieustającej Pomocy,
Pośredniczki wszelkich łask
i
Współodkupicielki

De Maria nunquam satis

2 MAJA 2026 r.
PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA
ŚWIĘTO ŚW. ATANAZEGO

LIST I DEKLARACJA

KIERUJĄC SIĘ DOGMATEM

Drodzy Wierni,

„Mnody pasterzy zniszczyli winnicę moją; podeptali dział mój; obrócili część moją rozkoszną w próżną pustynię. Wydali ją na rozwalenie i płakała nade mną; opustoszała wszystka ziemia, bo nie masz, kto by uważał w sercu.”
(Jeremiasz 12,10-11)

Piszemy do Was z żalem w związku z sytuacją, która ciążyła nad niektórymi z nas od wielu lat; lat czuwania, lat modlitwy, lat nadziei wbrew nadziei, że to, czego byliśmy świadkami w strukturach oficjalnego Kościoła, jakoś się naprawi. Tak się nie stało. Obecność modernistów w strukturach i hierarchii oficjalnego Kościoła przekroczyła masę krytyczną, osiągając niemal punkt przesylenia. Problem jest teraz znacznie głębszy i bardziej oczywisty dla wszystkich.

Na czym więc polega problem? Problem polega na tym, że – jak ostrzegali św. Pius X – struktury Kościoła katolickiego zostały zinfiltrowane przez ludzi wyznających inną, niekatolicką religię.¹ Używają imienia katolickiego, zajmują katolickie budynki, znają katolicką kulturę. Z zewnątrz wyglądają na katolików, ale nie wyznają wiary katolickiej nauczonej przez wieki. W rzeczywistości zostali ukształtowani jako rewolucjoniści oddani potępionym wolnomularskim herezjom wolności religijnej, obojętności religijnej i fałszywego ekumenizmu. Ich infiltracja zadała śmiertelną ranę religii katolickiej; doprowadzili do poważnej schizmy od Mistycznego Ciała.² Musimy mocno stanąć po stronie Kościoła katolickiego i odejść od kamuflażu jego podróbki.³

Długa infiltracja dobiega końca

To, czego jesteśmy dziś świadkami, nie pojawiło się nagle podczas Soboru Watykańskiego II niczym grom z jasnego nieba. To było przygotowywane przez pokolenia. Wrogowie Kościoła nie zwyciężyli z zewnątrz, lecz od wewnątrz.

Już w 1901 roku ksiądz Maignen⁴ ujawniał, jak moderniści przejęli seminaria we Francji, organizując ukrytą sieć⁵ łączącą pięćdziesiąt seminariów z prawie tysiącem studentów.⁶ W 1903 roku, gdy święty Papież Pius X wstąpił na Stolicę Piotrową, liczba wrogów Kościoła osiągnęła już poziom niezwykle niebezpieczny.⁷ A co powiedział nam ten święty Papież w 1907 roku? Powiedział nam prawdę, którą musimy teraz z odwagą zastosować w naszych czasach:

„Zwolenników błędu należy szukać nie tylko wśród jawnych wrogów Kościoła; kryją się oni w samym jego łonie i sercu. Mamy na myśli wielu spośród tych, którzy należą do szeregów samego kapłaństwa, którzy, udając miłość do Kościoła, chępią się jego reformatorami; i, formując się śmielej w szeregu ataku, atakują wszystko, co najświętsze w dziele Chrystusa. Przykładają siekiere nie do gałęzi i pędów, lecz do samego korzenia, to znaczy do wiary i jej najgłębszych włókien. A uderzywszy w ten korzeń nieśmiertelności, zaczynają rozsiewać truciznę po całym drzewie”.⁸

To nie były słowa alarmisty. To były słowa papieża, który widział jasno. Czego dowiedział się papież Pius XI w 1923 roku, konsultując się z kardynałami w sprawie zwołania Soboru Powszechnego? Kardynał Billot⁹ odradzał tego właśnie ze względu na niebezpieczeństwo, że Sobór zostanie przejęty „przez najgorszych wrogów Kościoła, modernistów, którzy już przygotowują się, jak wskazują pewne oznaki, do wywołania Rewolucji w Kościele, nowego 1789 roku”.¹⁰

Mówił o roku 1789, roku rewolucji francuskiej. Nasza duchowa rewolucja francuska nadeszła. Nadeszła na Soborze Watykańskim II. Sam kardynał Suenens przyznał: „*Le Concile, c'est 1789 dans l'Église*”, „Sobór jest rokiem 1789 w Kościele”.¹¹ Rewolucja francuska była dziełem masonerii. Jej trzy hasła: Wolność, Równość, Braterstwo, stały się trzema wielkimi błędami Soboru Watykańskiego II: Wolność – Wolność Religijna, Równość – Obojętność Religijna i Braterstwo – Falszywy Ekumenizm.

Śmiertelna herezja indyferentyzmu

Zachęcamy Was do uważnego i przemyślanego rozważenia nauk papieża, które głosili przez ponad dwieście lat przed Soborem Watykańskim II. Od 1738 roku, w kolejnych encyklikach, potępiali oni masońską herezję indyferentyzmu – fałszywą doktrynę, według której wszystkie religie są równymi drogami do zbawienia i nie ma znaczenia, do której religii się należy.

Papież Grzegorz XVI w encyklice *Mirari Vos* (1832) nazwał tę opinię „przewrotną” i „zgubną”. Oświadczył, że ci, którzy ją wyznają, „zginą na zawsze, jeśli nie będą zachowywać wiary katolickiej w całości i nienaruszonej”.¹²

Papież Pius IX w encyklice *Qui Pluribus* (1846) nazwał ją „przewrotną” i „szokującą”, twierdząc, że zaciera ona wszelkie rozróżnienia między cnotą a nieprawością, prawdą a błędem.¹³

Papież Leon XIII w encyklice *Humanum Genus* (1884) nauczał, że nauka masonerii, iż wszystkie religie są równe, jest „wielkim błędem tego wieku”, mającym na celu doprowadzenie do ruiny wszelkich form religii, „zwłaszcza religii katolickiej, która, będąc jedyną prawdziwą, nie może być bez wielkiej niesprawiedliwości uważana za równą innym religiom”.¹⁴

Istnieje około 20 encyklik ostrzegających przed indyferentyzmem i jego zgubnym kierunkiem, który zainspirowała ta wolnomularska filozofia.

A potem nadszedł Sobór Watykański II. *Nostra Aetate* mówi o „kontemplacji boskiej tajemnicy” w hinduizmie¹⁵ poprzez mity i badania filozoficzne, o drodze buddyzmu do „najwyższego oświecenia”,¹⁶ o „głębokim zmyśle religijnym”, obecnym u różnych ludów. Drodzy Bracia, to nie są słowa katolickie. To zamysły masonerii. Dokumenty Soboru Watykańskiego II odrzucają potępienie indyferentyzmu i ignorują niezmiennie nauczanie Kościoła. Z całą pewnością „kontemplacja” fałszywych bogów nie jest ucieczką do prawdziwego Boga, lecz jest ucieczką do diabłów, jak mówi Psalmista: „Wszyscy bogowie pogańscy to czarci”.

Nie możemy współpracować z tymi, którzy tego nauczają. Nie możemy udawać, że sprzeczność nie istnieje. Papież przedsoborowi potępił indyferentyzm jako śmiertelną herezję. Posoborowi pretendenci do papiestwa przyjęli indyferentyzm, promowali go i działali zgodnie z nim.

Dowody są przytłaczające

Nie musimy przekonywać Was tajemną wiedzą. Dowody są publiczne i niezaprzeczalne.

Widzieliśmy, jak Jan Paweł II całował Koran, księgę, która zaprzecza boskości Chrystusa.¹⁷ Widzieliśmy międzyreligijne spotkania w Asyżu, gdzie poganie modlili się do swoich bożków razem z katolikami. Widzieliśmy bożka Pachamamę wprowadzonego do Bazyliki Świętego Piotra. Widzieliśmy dokument z Abu Zabi o „Braterstwie Ludzkim”, który mówi o różnorodności religii jako coś, czego Pan Bóg sobie życzy. Widzieliśmy *Amoris Laetitia* i *Fiducia Supplicans*,¹⁸ dokumenty, których nie można określić inaczej niż jako zdradę prawa moralnego.

W Singapurze słyszeliśmy na własne uszy człowieka podającego się za Zastępcę Chrystusa, który nauczał młodzież: „Jest tylko jeden Bóg, a religie są jak języki, drogami do Boga. Niektóre sikhijskie, inne muzułmańskie, inne hinduistyczne, inne chrześcijańskie.”¹⁹

Nasz Pan Jezus Chrystus powiedział: „Jam jest droga, i prawda, i życie. Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”.²⁰ Nie powiedział: „Jam jest jedną z wielu dróg.” Nie powiedział: „Wszystkie religie prowadzą do tego samego Boga”. Powiedział prawdę, a ta prawda jest wyłączna. Sugerowanie czegoś innego oznacza zaprzeczanie naszemu Panu i Jego świętej Ewangelii.

Niedawno Leon XIV powiedział przywódcom religii pogańskich, że nie muszą porzucać swoich fałszywych religii: „Co więcej, podążamy tą drogą nie porzucając własnej wiary, ale mocno w niej trwając”.²¹ Nazwał meczet w Algierze „miejscem, które stanowi przestrzeń należąca do Boga, przestrzeń boską, sakralną”.²²

Kiedy człowiek publicznie naucza obojętności religijnej w bezpośredniej sprzeczności z jasnymi naukami Jezusa Chrystusa i niezmiennym nauczaniem Kościoła, kiedy robi to raz po raz, pisemnie, czynami, słowem; w międzynarodowej telewizji; pośród milczenia obserwatorów, kardynałów i biskupów; i zachęca wszystkich, którzy chcieliby go usłyszeć, aby poszli jego drogą; i pozwala się fotografować z szamanami wzywającymi nad sobą swoje bóstwa:²³ Co mamy wtedy zrobić? Święty Alfons Liguori,²⁴ Doktor Kościoła, naucza, że papież heretyk traci urząd papieski, gdy zewnętrznie ujawni swoją herezję, choćby raz. Nie jest to kwestia opinii, lecz prawa boskiego. Heretyk nie może być głową Kościoła, ponieważ przez swoją herezję, przez swoją apostazję, przez swoje zewnętrzne przejawy, odciął się od Ciała Chrystusowego. I wszyscy, którzy milczą, przyzwalają na to. My nie możemy zgodzić się z tym szaleństwem.

Kierując się dogmatem

Pierwszy Sobór Watykański dał nam przenikliwe światło, dzięki któremu możemy jasno widzieć wśród tej ciemności. Zdefiniował nie tylko nieomyślność Papieża w jego uroczystym Magisterium, ale także oświadczył: „Owa Stolica Piotrowa zawsze pozostaje nienaruszona przez jakikolwiek błąd.”²⁵

Zastanówcie się dobrze, co to oznacza. Bóg, który jest nieomyślną Prawdą, który nie może oszukiwać ani być oszukany, objawił Kościołowi, że Stolica św. Piotra *zawsze pozostaje nienaruszona przez jakikolwiek błąd*. To jest artykuł wiary. Gdyby Stolica Piotrowa nauczała błędu, to ponad wszelką wątpliwość osoba głosząca ten błąd nie jest katolickim papieżem. A jeśli nie jest katolickim papieżem, to w ogóle nie jest papieżem.

Nie jest to wniosek, do którego łatwo doszliśmy. Zbyt późno do niego doszliśmy. Jest to jednak wniosek narzucony nam przez samą Wiarę.²⁶ To Opatrzność Boża sprawiła, że Kościół oświadczył, iż: „Owa Stolica Piotrowa zawsze pozostaje nienaruszona przez jakikolwiek błąd.” Jedno zdanie. Promyk światła dla rozeznania w tej ciemności: papież sprzed Soboru Watykańskiego II nauczali prawdy. Posoborowi pretendenci nauczają błędu. Bez owijania w bawełnę. Jeśli obojętność jest herezją i błędem, wszyscy, którzy jej nauczają, nie mogą być prawowitymi następcami Piotra.

Nie wygłaszamy kanonicznego wyroku – tylko Kościół może to uczynić. Ale dokonujemy osądu wiary i praktycznej konieczności.²⁷ Musimy wybrać, kto nas będzie prowadził. Czy pójdziemy za Papieżami, którzy nauczali wiary bez kompromisów, czy za tymi, którzy poprowadzili trzodę w otchłań indyferentyzmu?

Współpraca i kompromis

Wniosek jest jasny: nie możemy współpracować z tymi, którzy twierdzą, że są katolikami, ale coraz głębiej popadają w apostazję.²⁸ Żaden katolik nie może.²⁹ Piraci weszli na Arkę Piotrową; nie ma dla nas miejsca na pokładzie. Musimy wspiąć się na wysoki maszt, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo; tam, na belce poprzecznej, wisi Nasz Ukrzyżowany Pan. Schronienie znajdziemy tylko w Jego Otwartym Boku: Ukryj nas w Swoich ranach, nigdy nie pozwól nam być oddzielonymi od Ciebie.

Oto prosta prawda: obserwujemy Kościół, świętą winnicę, niszczoną przez wrogów wewnętrznych. Doszło do tego, że żaden z nas nie jest w stanie uniknąć wpływu fałszywego Kościoła Soboru Watykańskiego II; kiedy

modernistyczni biskupi, kapłani i świeccy wokół nas wierzą, że ten fałszywy kierunek jest pożądanym przez Boga; kiedy uważają, że obojętność religijna jest czymś dobrym, że ekumenizm oznacza traktowanie błędu na równi z prawdą, że Papież może błogosławić to, co Bóg zakazał, i wiele innych obrzydliwości, to nie możemy z nimi uczestniczyć bez narażania się na poważne niebezpieczeństwo utraty wiary. Jest nam zabronione narażanie naszej wiary na niebezpieczeństwo.

Św. Paweł pytał: „Co za towarzystwo światłości z ciemnością? A co za umowa Chrystusa z Belialem?”³⁰ Odpowiedź brzmi: żadna. Nie może być współpracy między tymi, którzy wyznają, że Jezus Chrystus, Druga Osoba Trójcy Świętej, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, jest jedyną drogą do zbawienia, a tymi, którzy nauczą, że wszystkie religie prowadzą do tego samego Boga. Nie może być współpracy między tymi, którzy przestrzegają prawa moralnego, a tymi, którzy błogosławią to, co jest z natury złe. Nie może być współpracy między tymi, którzy odprawiają tradycyjną Mszę Świętą, a tymi, którzy dali nam liturgię mającą na celu wyjałowienie wiary z serc wiernych.

Musimy iść naprzód. Musimy odrzucić wszelką współpracę z tymi, którzy porzucili Wiarę, a tym samym Kościół. Musimy odrzucić modernistyczną hierarchię, fałszywy Sobór Watykański II, fałszywą naukę podszywającą się pod katolicyzm,³¹ która to w rzeczywistości jest dawną herezją indyferentyzmu ubraną w nowoczesne szaty. Święty Hieronim około 379 r. p.Ch., lamentując nad zniesieniem Credo Nicejskiego, napisał: „Cały świat jęczał i ze zdumieniem stwierdził, że jest ariański.” Zło opanowało większość Kościoła i świata. Dziś napisaliby: „Cały świat jęczy i ze zdumieniem stwierdza, że jest modernistyczny.” Niestety, wśród wiernych słychać jak dotąd niewiele jęków, podczas gdy okrzyki rewolucji z 1789 r. rozbrzmiewają echem jej zwycięstwa nad dawnymi strukturami katolickimi.

Co to dla nas oznacza w praktyce

Podkreślamy jasno, co mówimy i czego nie mówimy.

Nie mówimy, że powinniśmy opuścić Kościół katolicki. Kościół katolicki jest Arką Zbawienia, Mistycznym Ciałem Chrystusa, Oblubienicą bez skazy i zmarszczki. Przywiązujemy się do niego z całej siły.

Musimy jednak uznać, że struktury instytucjonalne, które podają się za Kościół katolicki zostały zinfiltrowane. Ludzie zajmujący te urzędy należą do religii modernistycznej, a nie do Kościoła katolickiego. Nauki, które głoszą, są niebezpieczne. Sakramenty, które zreformowali, są wątpliwej ważności i odbiegają od doktryny katolickiej. Nie możemy z czystym sumieniem im się podporządkować.

Dlatego musimy zrobić to, co katolicy zawsze robili w czasach kryzysu: musimy mocno trzymać się Wiary, tak jak zawsze była nauczana. Nie możemy udzielać prawnego uznania tym, którzy od niej odstąpili, w tym Leonowi XIV i jego biskupom. Musicie znaleźć kapłanów, którzy odprawiają tradycyjną Mszę Świętą, nauczą tradycyjnej wiary i odrzucają herezje indyferentyzmu, ekumenizmu i modernizmu. Innymi słowy: kapłanów, którzy nie są w jedności z Soborową apostazją. Musimy tworzyć wspólnoty wiernych, którzy wspierają się nawzajem w życiu wiarą katolicką w jej pełni.

Pracujemy i modlimy się o Niedoskonały Sobór Powszechny, spotkanie wszystkich katolickich biskupów świata, którzy zachowali prawdziwą Wiarę. Taki Sobór mógłby wypowiedzieć się na temat statusu obecnych pretendentów do papieżstwa i przywrócić porządek w Kościele. Do tego dnia, od którego może dzielić nas całe lata, musimy kierować się Magisterium świętych Papieży, którzy zawsze nauczali jedynej, prawdziwej Wiary w jej integralności i czystości.

Wierni wierze naszych ojców

Drodzy Wierni, nie lękajcie się. Żyjemy w najbardziej katastrofalnym okresie, jaki Kościół kiedykolwiek przeżył. Chrystus obiecał jednak, że bramy piekielne nie przemogą Jego Kościoła. Nie przemogły. Nie przemogą. Kościół

trwa w biskupach, kapłanach i wiernych, którzy zachowują Wiarę; w tych, którzy zachowują tradycyjną Mszę Świętą i tradycyjne sakramenty; w sercach tych, którzy odmawiają kłaniania się bożkom tego wieku i jedności z tymi, którzy żyją w odstępstwie.

Jednakże stawanie w obronie Prawdy ma swoją cenę. Musimy być gotowi na to, że zostaniemy odrzuceni. Musimy być gotowi na to, że zostaniemy nazwani schizmatykami, ekskomunikowanymi, radykałami. Musimy być gotowi na utratę przyjaciół, stanowisk i reputacji. Wielu doświadczyło tego zła przed nami i wskazało nam drogę cierpliwości i wytrwałości. Ale nie możemy utracić Wiary. Cóż bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł?

Przyłgnijmy do Chrystusa, wczoraj, dziś i na wieki tego samego. Przyłgnijmy do Jego Matki, Współodkupicielki i Pośredniczki wszelkich łask: bo dziecko Maryi nigdy nie może się zatracić. Módlmy się do Matki Bożej o łaskę wytrwania, abyśmy zachowali Wiarę naszych Ojców i otrzymali łaskę, by w niej umrzeć. Amen.

DEKLARACJA O STANIE KOŚCIOŁA

Preambuła

Kościół pogrążony jest w spustoszeniu. Dusze płaczą nad Naszym Panem. Spustoszenie będzie trwało, dopóki każdy człowiek nie zastanowi się nad przyczyną tego spustoszenia i z Bożą łaską nie zaakceptuje rzeczywistości, z którą się mierzy.

Artykuł I: Infiltracja wrogów w Kościele

Biorąc pod uwagę, iż od 1899 r. udokumentowano infiltrację modernistów w seminariach i wśród kapłaństwa;

Biorąc pod uwagę, iż w 1907 roku św. Papież Pius X oświadczył w encyklice *Pascendi Dominici Gregis*, że wrogowie krzyża Chrystusa ukrywają się w „samym łonie i sercu Kościoła”,³² w tym także wśród samego kapłaństwa, udając miłość do Kościoła, a jednocześnie niszcząc wiarę;

Biorąc pod uwagę, iż w 1910 roku św. Papież Pius X potępił w encyklice *Notre Charge Apostolique*³³ „wielki ruch apostazji organizowany w każdym kraju w celu ustanowienia Kościoła Jednoświatowego, który nie będzie miał ani dogmatów, ani hierarchii”;

Biorąc pod uwagę, iż w 1923 roku Papież Pius XI skonsultował się z kardynałami w sprawie zwołania Soboru Powszechnego, a kardynał Billot odradzał od tego ze względu na niebezpieczeństwo, że modernści przejmą go i „spowodują rewolucję w Kościele, nowy rok 1789”;

Biorąc pod uwagę, iż nawrócona działaczka komunistyczna Bella Dodd³⁴ przyznała, że w latach 30. XX wieku ona i inni umieścili 1100–1200 mężczyzn w stanie kapłańskim, aby zniszczyć Kościół od wewnątrz;

Artykuł II: Masoneria i herezja indyferentyzmu

Biorąc pod uwagę, iż od 1738 roku Papieże konsekwentnie zwalczali masonerię³⁵ i jej heretycką filozofię indyferentyzmu, fałszywą naukę, że wszystkie religie są równymi drogami do zbawienia;

Biorąc pod uwagę, iż *Stała Instrukcja Alty Vendity*³⁶ (1817), przechwycona przez policję papieską i przeciwdziałana przez Papieży Grzegorza XVI, Piusa IX i Leona XIII, przedstawiła masoński plan zepsucia duchowieństwa od wewnątrz, deklarując: „Złowicie Rewolucję w Tiarze i Kapie, maszerującą z Krzyżem i sztandarem”;

Biorąc pod uwagę, iż Papieże Klemens XII (1738), Pius VII (1814,³⁷ 1821³⁸), Leon XII (1824³⁹), Grzegorz XVI (1832⁴⁰), Pius IX (1846,⁴¹ 1863,⁴² 1864⁴³), Leon XIII (1884⁴⁴) i Pius XI (1928)⁴⁵ wszyscy potępiali indyferentyzm w najostrzejszych słowach, nazywając jego propagatorów „szaleńcami”,⁴⁶ „zdeprawowanymi”,⁴⁷ „trucicielami”,⁴⁸ i „wrogami Kościoła”⁴⁹;

Biorąc pod uwagę, iż *Syllabus błędów* (1864⁵⁰), dołączony do *Quanta cura*, powołał się na nieomylność papieża, aby potępić twierdzenia, że jakakolwiek religia może prowadzić do zbawienia i że protestantyzm jest równie zadowalającą formą religii chrześcijańskiej;

Artykuł III: Sobór Watykański II i jego konsekwencje

Biorąc pod uwagę, iż Sobór Watykański II ogłosił *Nostra Aetate*, *Unitatis Redintegratio* i *Dignitatis Humanae*, które nauczają indyferentyzmu religijnego, fałszywego ekumenizmu i wolności religijnej; zasady określone przez kardynała Suenensa jako „1789 rok w Kościele”,⁵¹ Rewolucja Francuska będącą dziełem masonerii;

Biorąc pod uwagę, iż nauki te stoją w bezpośredniej sprzeczności z niezmiennym Magisterium Papieża sprzed Soboru Watykańskiego II;

Biorąc pod uwagę, iż pretendenci papiescy Paweł VI, Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek i Leon XIV podjęli działania będące ucieleśnieniem indyferentyzmu: papież całujący Koran, spotkania międzyreligijne w Asyżu, kontrowersje wokół Pachamamy i publiczne nauczanie w Singapurze, że: „Wszystkie religie są drogami do Boga”;

Artykuł IV: Dogmat jako światło rozeznania

Biorąc pod uwagę, iż Pierwszy Sobór Watykański (1870) zdefiniował i oświadczył: „Owa Stolica Piotrowa zawsze pozostaje nienaruszona przez jakikolwiek błąd.” (Denzinger 1836);

Biorąc pod uwagę, iż Bóg, który jest nieomylną Prawdą, objawił, że Stolica Piotrowa pozostaje wolna od błędu;

Biorąc pod uwagę, iż, gdyby Stolica Piotrowa nauczala błędu, to poza wszelką wątpliwością osoba nauczająca tego błędu nie jest katolickim papieżem; a jeśli nie jest katolickim papieżem, to w ogóle nie jest papieżem;

Biorąc pod uwagę, iż nauczanie Papieża sprzed Soboru Watykańskiego II na temat indyferentyzmu, wolności religijnej i ekumenizmu jest autentyczną, niezmienną nauką wiary katolickiej;

Biorąc pod uwagę, iż Paweł VI, Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek i Leon XIV sprzeciwili się Papieżom sprzed Soboru Watykańskiego II, co prowadzi do logicznego wniosku – nie kanonicznego wyroku, ale wniosku wymaganego przez wiarę – że ci ludzie nie nauczali ze stolicy Piotrowej, albowiem *Stolica Piotrowa zawsze pozostaje nienaruszona przez jakikolwiek błąd*.

Biorąc pod uwagę, iż Papież Pius IX oświadczył, że sprzeciwianie się prawdziwemu papieżowi nie tylko w sprawach wiary i moralności, ale także w sprawach dyscypliny jest aktem schizmy: „W istocie, Czcigodni Bracia i Umiłowani Synowie, chodzi o uznanie władzy (tej Stolicy) nawet nad waszymi Kościołami, nie tylko w sprawach wiary, ale także w sprawach dyscypliny. Kto temu zaprzecza, jest heretykiem; kto to uznaje i uparcie odmawia posłuszeństwa, zasługuje na anatemę”.⁵² Kościół naucza w ten sposób, że tradycjonalistyczna praktyka uznawania jakiegoś człowieka za Papieża i zaprzeczania lub sprzeciwiania się jego naukom jest poważnym błędem godnym anatemy.

Artykuł V: Obecny kryzys

Biorąc pod uwagę, iż w 2016 r. *Amoris Laetitia*, w 2019 r. dokument z Abu Zabi dotyczący braterstwa ludzkiego, a w 2023 r. *Fiducia Supplicans* (publicznie zaprotestowany) wywołały poważny skandal;

Biorąc pod uwagę, iż pretendent w Singapurze nauczał z własnych ust, że wszystkie religie są po prostu jak różne języki prowadzące do tego samego Boga;

Biorąc pod uwagę, iż św. Alfons i Doktorzy Kościoła nauczają, że papież heretyk traci urząd papieski, gdy zewnętrznie manifestuje swoją herezję⁵³;

Biorąc pod uwagę, iż żaden kardynał ani biskup Kościoła soborowo-synodalnego nie wypowiedział się ani nie posłuchał Doktorów Kościoła, papieży⁵⁴ i teologów⁵⁵ deklarując poważne problemy związane z pretendentem do tronu Piotrowego.

Deklaracja i Wniosek

Dlatego też oświadczamy:

1. Kościół był infiltrowany przez wrogów co najmniej od czasów Papieża Grzegorza XVI.
2. Herezja wolnomularska indyferentyzmu, zwalczana przez papieży przez ponad 200 lat przed Soborem Watykańskim II, była ewidentnie nauczana na Soborze Watykańskim II przez fałszywy autorytet fałszywych duchownych.
3. Pretendenci papiescy od Pawła VI do Leona XIV nauczali i działali w rażącej sprzeczności z niewątpliwie katolickimi papieżami sprzed Soboru Watykańskiego II.
4. Od czasu Soboru Watykańskiego II domniemani Papieże spowodowali katastrofę duchową o największych możliwych rozmiarach.
5. Nowych decyzji doktrynalnych, moralnych, liturgicznych i dyscyplinarnych, podjętych od czasu Soboru Watykańskiego II, nie można zaakceptować, gdyż są sprzeczne z tym, co praktykowano wcześniej.
6. Przyjęcie fałszywej nauki Soboru Watykańskiego II oddziela nas od Kościoła katolickiego.
7. Katolik nie może uznawać człowieka za Zastępcę Chrystusa i sprzeciwiać się jego naukom w kwestiach wiary i moralności, ani też nie może sprzeciwiać się jego poleceniom w kwestiach dyscypliny i liturgii.

Dlatego wzywamy do zwołania Niedoskonałego Soboru Powszechnego, spotkania wszystkich katolickich biskupów świata, którzy zachowali prawdziwą wiarę, aby wypowiedzieli się na temat statusu obecnego pretendenta papieskiego, Leona XIV, a także na temat statusu jego poprzedników Kościoła Soborowego.

Dopóki nie zostanie zwołany Niedoskonały Sobór Powszechny i dopóki nie zakończą się jego dochodzenia, a także dopóki nie zostaną wydane papieskie wyjaśnienia, nie możemy zaakceptować obecnych pretendentów do papieżstwa od czasu Soboru Watykańskiego II.

Powtarzamy to, co powiedzieliśmy w naszym *Liście Otwartym*, a mianowicie, że popełniliśmy wielki błąd, sądząc, że hierarchia *Novus Ordo* jest wystarczająco katolicka, abyśmy mogli działać pod jej dowództwem. Błąd ten był owocem prawie 20 lat życia w niekatolickiej postawie uznawania, ale i stawiania oporu tym, których uważaliśmy za autorytety Kościoła. Już wcześniej powinniśmy byli dostrzec, że nie da się uznać tych ludzi, którzy głoszą inną ewangelię niż Ewangelię naszego Pana przekazaną nam przez Apostołów w niezmienionej formie. Dokonując bowiem naszego „pojednania” w 2008 roku, znaleźliśmy się w sytuacji, w której pomimo pojednania i uznania ich, byliśmy nadal zmuszeni wiarą do stawiania oporu władzom soborowym, choć w inny sposób. Uznanie niszczycieli wiary i jakiegokolwiek podporządkowanie się im jest zarówno niemożliwe, jak i zagraża własnej wierze.

Nasze oświadczenie jest nowe. Nasza perspektywa się zmieniła. Ale nasza Wiara się nie zmieniła. Trzymając się Prawdziwej Wiary naszych Ojców, będziemy nadal odprawiać Prawdziwą Mszę Świętą. Będziemy czcić Prawdziwego Boga. I będziemy pracować na rzecz Niedoskonałego Soboru Powszechnego, aby doprowadzić do triumfu Jedyne, Święte, Powszechne i Apostolskie Kościoła Chrystusowego.

Dlatego też przed Przenajświętszą Trójcą, jedynym prawdziwym Bogiem, Ojcem, Synem i Duchem Świętym, przed naszym Panem i Bogiem Jezusem Chrystusem, Drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej, przed Najświętszą Maryją Panną, świętym Michałem Archaniołem, świętym Alfonsem i całym dworem niebieskim, przed Kościołem cierpiącym w płomieniach czyśćca i Kościołem walczącym na ziemi poprawiamy to wszystko, na ile leży to w naszej mocy.

I od tej chwili zamierzamy wspólnie dążyć z wszystkimi katolikami,⁵⁶ którzy dostrzegają skalę problemu i chcą pracować nad rozwiązaniem poważnego kryzysu, który dotyka dziś głowę Kościoła.

Trzymamy się Magisterium Papieży przed Soborem Watykańskim II, idąc za przykładem Świętych i naszych Ojców, królujących teraz w chwale.

Jezus Chrystus wczoraj i dziś: i ten sam na wieki.
Jesus Christus heri, et hodie: ipse et in saecula.

Podpisy:

Fr. Michael Mary F.S.S.R.

O. Michael Mary, F.S.S.R.

Fr. Anthony Mary, F.S.S.R.

O. Anthony Mary, F.S.S.R.

Br. Nicodemus Mary, F.S.S.R.

Br. Nicodemus Mary, F.S.S.R.

Br. Paul Mary, F.S.S.R.

Br. Paul Mary, F.S.S.R.

Br. Dominic Mary, F.S.S.R.

Br. Dominic Mary, F.S.S.R.

Fr. Magdala Maria, F.S.S.R.

O. Magdala Maria, F.S.S.R.

Fr. Martin Mary, F.S.S.R.

O. Martin Mary, F.S.S.R.

Br. Xavier Maria, F.S.S.R.

Br. Xavier Maria, F.S.S.R.

Br. Alfonso Maria, F.S.S.R.

Br. Alfonso Maria, F.S.S.R.

Fr. Seelos Maria, F.S.S.R.

O. Seelos Maria, F.S.S.R.

Fr. Celestine Maria, F.S.S.R.

O. Celestine Maria, F.S.S.R.

Br. Raphael Maria, F.S.S.R.

Br. Raphael Maria, F.S.S.R.

Br. Maksymilian Maria, F.S.S.R.

Br. Maksymilian Maria, F.S.S.R.

Br. Charles-Marie, F.S.S.R.

Br. Charles-Marie, F.S.S.R.

Br. Damasus Maria, F.S.S.R.

Br. Damasus Maria, F.S.S.R.

Br. Bogumił Maria, F.S.S.R.

Br. Bogumił Maria, F.S.S.R.

Br. Francisco Maria, F.S.S.R.

Br. Francisco Maria, F.S.S.R.

Br. Ernesto Mary, F.S.S.R.

Br. Ernest Mary, F.S.S.R.

Br. Hyacinth Maria, F.S.S.R.

Br. Hyacinth Maria, F.S.S.R.

Br. Gabriel Maria, F.S.S.R.

Br. Gabriel Maria, F.S.S.R.

Br. Dysmas Maria, F.S.S.R.

Br. Dysmas Maria, F.S.S.R.

Br George Marie, F.S.S.R.

Br. George Marie, F.S.S.R.

Br. Gerardo

Br. Gerardo

Br Aloysius Maria.

Br. Aloysius Maria

Br Mercurius

Br. Mercurius

Br Zachaeus Maria

Br. Zachaeus Maria

Br. Marco Vignio Rijna.

Br. Marco

Br Aidan

Br. Aidan

PRZYPISY
KONIECZNE DO PRZECZYTANIA

¹ **1907: Pius X**, Encyklika *Pascendi Dominici Gregis*

(Papież naucza, że modernisci są najgroźniejszymi wrogami Kościoła katolickiego, ludźmi głęboko osadzonymi w strukturach Kościoła, na najwyższych stanowiskach. Przebiegają się za „katolików”, udając jednocześnie, że są „katolicy”, a jednocześnie dążą do zniszczenia wiary katolickiej.)

„... Mimo to należy wyznać, że w tych ostatnich dniach niezmiernie wzrosła liczba wrogów krzyża Chrystusa, którzy za pomocą zupełnie nowych i pełnych subtelnosci sztuczek starają się zniszczyć życiodajną energię Kościoła, a jeśli im się uda, całkowicie obalić samo królestwo Chrystusa.

„... Choć sami wyrażają zdumienie, nikt nie może słusznie dziwić się, że zaliczamy takich ludzi do wrogów Kościoła... Ani też nie pomyli się, uznając ich za **najbardziej zgubnych ze wszystkich przeciwników Kościoła**... niebezpieczeństwo tkwi niemal **w samych żyłach i sercu Kościoła**... Co więcej, nikt nie jest bardziej zręczny, nikt bardziej przebiegły niż oni w stosowaniu tysiąca szkodliwych sztuczek; bo **grają rolę racjonalisty i katolika**... .. **najpierw okazaliśmy im życzliwość jako Naszym dzieciom**, potem traktowaliśmy ich surowo, a w końcu uciekliśmy się, choć z wielką niechęcią, do publicznej nagany. Lecz wicie, Czcigodni Bracia, jak bezowocne było Nasze działanie. **Na chwilę pochylili głowy, ale wkrótce podnieśli je jeszcze bardziej arogancko niż kiedykolwiek**. Gdyby chodziło tylko o nich, być może byśmy to przeoczyli: ale **bezpieczeństwo katolickiego imienia jest zagrożone**. Dlatego też, ponieważ dłuższe utrzymywanie go byłoby zbrodnią, musimy teraz zerwać milczenie, aby obnażyć przed całym Kościołem prawdziwe oblicze **tych ludzi, którzy przyjęli to złe przebranie**.”

*(Wrogowie w złym przebraniu zostali nazwani przez naszego Pana wilkami w owczej skórze: *Przychodzą do nas w owczej skórze, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami*. [Mt 7,15] Dziś są to siły okupacyjne, które przejęły kontrolę nad Kościołem, armia wrogiego księcia, która stara się, za pomocą zupełnie nowych i pełnych subtelnosci sztuczek, zniszczyć życiodajną energię Kościoła, a jeśli im się uda, całkowicie obalić samo królestwo Chrystusa. Niech czytelnik raczej żarliwie modlić się o światło wiary, aby zrozumieć, czego nauczał Papież w 1907 roku.)*

² **2026: Uwaga**

Która ma charakter Wielkiej Apostazji przepowiedzianej przez wielu mistyków.

³ **1899: Leon XIII**, Encyklika *Depuis le jour*

„W obliczu połączonych wysiłków niewiary i herezji, zmierzających do zniszczenia wiary katolickiej, byłoby prawdziwą zbrodnią, gdyby duchowieństwo pozostawało niezdecydowane i bierne. Pośród tak wielkiego zalewu błędów, tak sprzecznych opinii, nie może ono zawieść w swojej misji, jaką jest obrona atakowanego dogmatu, nienawidzonej moralności i tak często źle pojmowanej sprawiedliwości. Do duchowieństwa należy stawianie oporu narastającym błędom i herezjom, które się ukrywają”.

⁴ **1901: Ksiądz Charles Maignen (1858–1937)** był wybitnym francuskim teologiem, pisarzem i orędownikiem katolicyzmu integralnego, który na przelomie XIX i XX wieku wykorzystał swoją twórczość do walki z liberalizmem w Kościele. W tym okresie, a zwłaszcza w latach 1900–1903, *La Vérité française* była silnie konserwatywnym, antymodernistycznym głosem w Kościele francuskim, opowiadającym się za tradycyjnymi zasadami w naukach religijnych i działaniach politycznych.

⁵**1901: Tajna sieć seminariów**

„Modernizm” zyskiwał na popularności w seminariach, gdzie organizował się potajemnie. W 1901 roku Abbé Maignen opublikował serię artykułów w *La Vérité Française*, potępiając tajną organizację „obejmującą około pięćdziesięciu seminariów i zrzeszającą prawie tysiąc studentów”. Oprócz poufnej korespondencji, seminarzystów zachęcano do czytania modernistycznych gazet: *La Justice Sociale* i *La Voix du Siècle*, które wysyłano im za marną cenę. Biskup diecezji Quimper, zaniepokojony „szkodliwymi dla dyscypliny kościelnej” udogodnieniami, jakie oferowano ku czytaniu tych dwóch gazet, jako jedyną odpowiedź otrzymał od Abbé’a Naudet’a jedynie bezpłatną, trzymiesięczną prenumeratę *La Justice Sociale* dla każdego nowo wyświęconego księdza, który po prostu wysłał mu wizytówkę z dopiskiem: „Nowy ksiądz”.

„Powiedzmy to otwarcie” – pisał Abbé Fontaine – „zło tkwi w naszych domach formacji kapłańskiej... Przypomnijmy sobie *Les Châmes* i inne małe tajne publikacje, które kilka lat temu krążyły po wyższych seminariach duchownych bez wiedzy ich dyrektorów. Zapewnia się nas, że zostały one zastąpione przez mniej lub bardziej okultystyczne koła naukowe, gdzie debatuje się nad modnymi zagadnieniami dnia dzisiejszego. Rozpowszechniany jest tam rodzaj ezoterycznej nauki, która otrzymuje pośrednie wsparcie... Ci młodzi ludzie otrzymują czasopisma, gazety i książki, które potwierdzają ich najbardziej zaawansowane poglądy. Uważają się za elitę intelektualną, żyjącą w wyższej atmosferze, której otaczające ich pospólstwo nie mogłoby w żaden sposób doświadczyć. Wakacje służą rozwijaniu tych potajemnie nabytych pojęć, bardzo odmiennych od tych zawartych w ich podręcznikach teologicznych lub biblijnych”.

(Ploncard d'Assac, Jacques, *L'Eglise Occupée*, Éditions de Chiré, 1975. s.227)

(Sytuacja we Francji to tylko jeden przykład. Taka infiltracja była powszechna.)

⁶ **1902: Biskup Turinaz, biskup diecezji Nancy i Toul**, *Les Périls de la Foi et de la Discipline dans l'Église de France À L'Heure Présente*

„Jestem głęboko przekonany, że największe niebezpieczeństwa, przed którymi stoi obecnie Kościół we Francji, nie pochodzą z zewnątrz. Nie wynikają one z prób, jakie wrogowie Boga nam zadają i będą nam zadawać, jakkolwiek poważne i bolesne by one nie były. Kościół we Francji doświadczył równie okrutnych prób i odniósł z nich zwycięstwo. Nasze największe niebezpieczeństwa wynikają z fałszywych lub niebezpiecznych doktryn, które pośrednio lub bezpośrednio atakują samą wiarę, z prób zerwania więzów dyscypliny, siania podziałów i buntu wśród duchowieństwa oraz żalostnej przemiany ducha i wykształcenia seminarzystów i młodych księży.

„Jeśli światło świata przygaśnie i zniknie, jeśli sól ziemi straci swój smak i zostanie podeptana, kto poprowadzi i uświęci narody? Jeśli duchowieństwo, podzielone, porzuci swoich przywódców, jak oprą się straszliwym atakom wrogów Kościoła? Jeśli filary świątyni zostaną zachwiane, czy zdoła ona ostać się w czasie burzy? Jeśli wiara w duszach kapłańskich zostanie zachwiana i zgaśnie, czy będzie mogła zwyciężyć i zatryumfować? Haec est Victoria quae vincit mundum fides nostra – «Oto zwycięstwo, które pokonuje świat: nasza wiara»”.

⁷ **Przykład myślenia modernistów w czasach przed papieżem Piusem X**

1845: Kardynał Bernetti, *Sekretarz Stanu Grzegorza XVI*

„Papież i rząd szukają lekarstwa na zło, sposobu na ucieczkę od zarazy; jedno i drugie rozprzestrzenia się, a nikt nie jest w stanie powstrzymać biegu tego nieznanego potoku. Wokół nas dzieją się niejasne i tajemnicze rzeczy. Nasi młodzi duchowni są przesiąknięci liberalnymi doktrynami i przyjęli je z niewłaściwej strony. Są księżmi, ale aspirują do bycia ludźmi i niesłychane jest, aby pod tym tytułem „człowieka” mieszały wiarę katolicką z ekstrawagancjami, które głoszą z burleskową emfazą... Większość z nich ulega sugestiom, które najwyraźniej doprowadzą do wielkich kryzysów dla Kościoła”.

1898: Ojciec Pierre Dabry w gazecie *Le Peuple Français* (na temat kongresu w Reims, zorganizowanego z okazji 1400. rocznicy chrztu Chlodwiga):

„Czy nie mogłoby być pielgrzymki kapłanów, którzy udaliby się, aby przyjąć chrzest jako ludzie...”.

1899: Annales de Philosophie Chretienne

„Nadeszła godzina, aby współczesny człowiek, będąc najpierw człowiekiem pogańskim, a potem człowiekiem chrześcijańskim, stał się, z pomocą obu, człowiekiem wybitnie ludzkim, aby stworzył dla siebie własną doktrynę, czerpiąc jedną ręką z pogaństwa, a drugą z chrześcijaństwa”.

(Skupienie się na „człowieku” znajdziemy również w encyklice *Redemptor hominis* Jana Pawła II, w której słowo „człowiek” powtarzane jest 99 razy.

⁸ **1907: Pius X**, Encyklika *Pascendi Dominici Gregis*

„Urząd, który Bóg Nam powierzył, by paść trzodę Pańską, ma szczególnie ten obowiązek, który Chrystus mu wyznaczył, mianowicie, by z największą czujnością strzec depozytu wiary przekazanego świętym, odrzucając bezbożne nowinki słów i sprzeczny wiedzy fałszywie tak zwanej. Nigdy nie było czasu, w którym ta czujność najwyższego pasterza nie byłaby konieczna dla wspólnoty katolickiej; albowiem dzięki wysiłkom wroga rodzaju ludzkiego nigdy nie brakowało „mężów mówiących przewrotne rzeczy” (Dz 20,30), „próżnomównych i zwodzicieli” (1 Tm 1,10), „błądzących i w błąd wciągających” (2 Tm 3,13). Mimo to należy wyznać, że w tych ostatnich dniach niezmiernie wzrosła liczba wrogów krzyża Chrystusa, którzy za pomocą zupełnie nowych i pełnych subtelności sztuczek starają się zniszczyć życiodajną energię Kościoła, a jeśli im się uda, całkowicie obalić samo królestwo Chrystusa. Dlatego nie możemy już dłużej milczeć, aby nie zostało uznane, że zaniedbaliśmy Nasz najświętszy obowiązek, a życzliwość, którą dotychczas okazywaliśmy im w nadziei na mądrzejsze rady, nie została potraktowana jako zapomnienie o Naszym obowiązku.

„Powaga sytuacji

2. To, że nie zwlekamy w tej sprawie, jest konieczne zwłaszcza dlatego, że **zwolenników błędu należy szukać nie tylko wśród jawnych wrogów Kościoła; leżą oni ukryci, czego należy głęboko żałować i się obawiać, w samym jego łonie i sercu, i są tym bardziej szkodliwi, im mniej rzucają się w oczy. Mamy na myśli, Czcigodni Bracia, wielu spośród katolickiego laikatu, a nawet, co jest o wiele bardziej godne ubolewania, którzy należą do szeregów samego kapłaństwa, którzy, udając miłość do Kościoła, pozbawieni silnej ochrony filozofii i teologii, co więcej, przesiąknięci do szpiku kości zatrutymi doktrynami głoszonymi przez wrogów Kościoła i pozbawieni wszelkiej skromności, szczytą się jako reformatorzy Kościoła; i ustawiając się śmielej w szeregu ataku, atakują wszystko, co najświętsze w dziele Chrystusa,**

nie oszczędzając nawet osoby Boskiego Odkupiciela, którego z świętokradczą zuchwałością sprowadzają do poziomu prostego, niepozornego człowieka.

„3. Choć sami wyrażają zdumienie, nikt nie może słusznie dziwić się, że zaliczamy takich ludzi do wrogów Kościoła, jeśli pomijając wewnętrzne usposobienie duszy, którego jedynym sędzią jest Bóg, zna ich doktryny, sposób mówienia i postępowania. Nie pomyli się też, uznając ich za najgroźniejszych ze wszystkich przeciwników Kościoła. Jak bowiem powiedzieliśmy, wcielają w życie swoje zamysły zniszczenia Kościoła nie z zewnątrz, lecz od wewnątrz; stąd niebezpieczeństwo tkwi niemal w samych żyłach i sercu Kościoła, którego krzywdą jest tym pewniejsza, im głębsza jest ich wiedza o nim. Co więcej, przykładają siekiere nie do gałęzi i pędów, lecz do samego korzenia, to znaczy do wiary i jej najgłębszych włókien. A uderzywszy w ten korzeń nieśmiertelności, zaczynają rozsiewać truciznę po całym drzewie, tak że nie ma żadnej cząstki prawdy katolickiej, której nie usiłują zepsuć. Co więcej, nikt nie jest bardziej zręczny, nikt nie jest bardziej przebiegły niż oni, w stosowaniu tysiąca szkodliwych sztuczek; bo grają rolę racjonalisty i katolika, i to tak przebiegle, że łatwo wprowadzają nieostrożnych w błąd; a ponieważ zuchwałość jest ich główną cechą, nie ma żadnego wniosku, przed którym by się cofnęli lub którego nie wysunęli z uporem i pewnością. Do tego należy dodać fakt, który rzeczywiście dobrze nadaje się do zwodzenia dusz, że prowadzą życie niezwykle aktywne, pilnie i żarliwie poświęcają się każdej dziedzinie nauki i że z reguły cieszą się opinią najsurowszej moralności. Wreszcie, i to niemal przekreśla wszelką nadzieję na wyleczenie, ich doktryny tak wypaczyły ich umysły, że gardzą wszelkim autorytetem i nie znoszą żadnych ograniczeń; a polegając na fałszywym sumieniu, próbują przypisać umiłowaniu prawdy to, co w rzeczywistości jest wynikiem pychy i uporu.

⁹ **Kardynałowie wymienieni w poniższym przypisie:**

Kardynał Louis Billot (1846–1931) był francuskim jezuitą i teologiem. Wyniesiony do godności kardynalskiej przez papieża Piusa X, był uważany za „najważniejszego tomistycznego spekulatywnego teologa końca XIX wieku”. Był profesorem teologii dogmatycznej na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i konsultorem Świętego Oficjum. Odegrał kluczową rolę w opracowaniu encykliki papieża Piusa X z 1907 roku *Pascendi Dominici Gregis*.

Kardynał Rafael Merry del Val (1865–1930) pełnił funkcję sekretarza konklawe w 1903 roku, które wybrało papieża Piusa X, który podobno przyjął swój wybór za namową Merry'ego del Vala. Pius X mianował go później kardynałem sekretarzem stanu. Proces kanonizacyjny rozpoczął się w 1953 roku na wniosek papieża Piusa XII. Obecnie nosi tytuł Sługi Bożego.

Kardynał Gaetano de Lai (1853–1928) był włoskim kardynałem Kościoła rzymskokatolickiego. Należał do Kurii Rzymskiej. Został kreowany kardynałem w 1907 roku przez papieża Piusa X. Brał udział w konklawe w 1914 roku, które wybrało papieża Benedykta XV, oraz w konklawe w 1922 roku, które wybrało papieża Piusa XI.

Kardynał Pietro Gasparri (1852–1934). Papież Pius X wezwał go do Rzymu w 1904 roku, aby objął stanowisko sekretarza Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Kanonicznego. W tym odosobnieniu spędził kolejne 13 lat, analizując tomy dekretów i studiów, które przez wieki powstawały, tworząc pierwszy ostateczny tekst prawny w historii katolicyzmu. Jego wysiłki zaowocowały Kodeksem Prawa Kanonicznego z 1917 roku. Pełnił funkcję dyplomaty i polityka w Kurii Rzymskiej, między innymi jako watykański sygnatariusz Traktatów Laterańskich. Pełnił również funkcję kardynała sekretarza stanu za papieży Benedykta XV i Piusa XI.

Kardynał Tommaso Pio Boggiani OP (1863–1942). Został mianowany kardynałem w 1916 roku. Był włoskim prałatem Kościoła katolickiego, który miał różnorodną karierę, obejmującą okres pełnienia funkcji delegata apostolskiego w Meksyku, posługę biskupa Adrii i arcybiskupa Genui oraz wysokie stanowiska w Kurii Rzymskiej. Należał do dominikanów i został konsekrowany na biskupa przez kardynała Merry'ego del Vala, a w 1916 roku mianowany kardynałem przez papieża Benedykta XV. W 1935 roku został kanclerzem Świętego Kościoła Rzymskiego.

Kardynał Andreas Frühwirth OP (1845–1933) był austriackim zakonikiem dominikańskim. Został awansowany do godności kardynała Kościoła katolickiego i pełnił funkcję Penitencjarza Większego Penitencjarii Apostolskiej. Był generałem zakonu dominikanów (1891–1904). Został wyniesiony do godności kardynała-prezbitera przez papieża Benedykta XV (1915). Uczestniczył w konklawe w 1922 roku, które wybrało papieża Piusa XI.

¹⁰ 1923: **Pius XI i kardynał Billot**, *Tajny konsystorz*

„Na tajnym konsystorzu 23 maja 1923 roku Pius XI zapytał kardynałów Kurii o celowość zwołania soboru powszechnego. Było ich około trzydziestu. Ich nazwiska wciąż brzmią w uszach młodych mężczyzn, którzy w tym czasie odbywali w Rzymie naukę w seminarium duchownym. Twarze i postawa prawie wszystkich były nam znajome: Merry del Val, De Lai, Gasparri, Boggiani, Billot... Wydaje się, że rozpoznajemy ich głosy po ich odpowiedziach. Odpowiedzi te były niemal jednomyślnie przeciwne wobec tego projektu. Powody były różne, ale wszystkie zmierzały w tym samym kierunku, a niektóre z niezwykłą stanowczością:

korzyści, jakich można by oczekiwać po soborze, można osiągnąć bez soboru i byłyby one niewspółmierne do niedogodności, które są aż nazbyt pewne.

Billot powiedział: „Nie da się ukryć istnienia głębokich rozbieżności wśród biskupów... (One) mogłyby być przyczyną dyskusji, które będą trwały w nieskończoność”.

„Boggiani przypomniał o teoriach modernistycznych, od których – jak powiedział – nie jest wolna część duchowieństwa i biskupów. «Ta mentalność może skłaniać niektórych Ojców do wysuwania wniosków, do wprowadzania metod niezgodnych z katolickimi tradycjami».

„Frühwirth i Laurenti mówili o 'manii innowacji', a Locatelli o duchu braku dyscypliny '... zdolnym do ożywienia uspionych pytań i ponownego pobudzenia umysłów”.

„Bonzano przywołał »...niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą sytuacja, w której pewna liczba biskupów będzie próbowała dochodzić swoich praw wbrew prerogatywom prymatu papieskiego, pod pretekstem, że Rzym zbyt mocno się centralizuje«.

W tym punkcie Billot jest jeszcze bardziej precyzyjny. Wyraża obawę przed „manipulacją” soboru przez „najgorszych wrogów Kościoła, modernistów, którzy już przygotowują się, jak wskazują pewne oznaki, do dokonania rewolucji w Kościele, nowego 1789 roku”. — Obawiamy się wprowadzenia „...metod dyskusji i propagandy bardziej zgodnych z praktykami demokratycznymi niż z tradycjami Kościoła”.

„Merry del Val nie zapomniał o dziennikarzach, o nowym gatunku: »W 1870 roku papież (Pius IX) był panem we własnym domu, a prasa nie miała jeszcze takiej mocy, jaką ma dzisiaj, by przenikać wszędzie, szpiegować i zastawiać pułapki. Czy da się powstrzymać ją przed mniej lub bardziej otwartym działaniem w samym Soborze, podburzaniem umysłów, wywoływaniem sporów, utrudnianiem pracy i podważaniem wyników debat?»

(Dulac, Raymond. *La Collégialité Épiscopale au IIe Concile du Vatican*, Éditions du Cèdre, 1950, s. 9)

Raymond Dulac: Abbé Raymond Dulac, jeden z najlepszych owoców rzymskiej szkoły teologicznej XX wieku. Urodzony w Sète we Francji w 1903 roku, Abbé Dulac był studentem francuskiego seminarium duchownego w Rzymie, kierowanego przez o. Henriego Le Flocha, w latach, gdy studiował tam arcybiskup Marcel Lefebvre. Święcenia kapłańskie przyjął w 1926 roku, uzyskując doktorat z filozofii i teologii oraz licencjat z prawa kanonicznego. Podczas Soboru Watykańskiego II, wraz z ks. Victorem Berto, innym ze swoich kolegów z francuskiego seminarium, napisał dzieło dostarczające cennych rad teologicznych grupie Ojców Soborowych, którzy sprzeciwiali się progresywizmowi, przede wszystkim w odniesieniu do kwestii kolegialności. Był jednym z założycieli czasopisma *La Pensée Catholique*, a następnie błyskotliwym współpracownikiem czasopism *Courrier de Rome* i *Itinéraires*. Zmarł 18 stycznia 1987 roku.

¹¹ Arcybiskup Lefebvre, *List otwarty do zdezorientowanych katolików*, wydanie 2 (Stuttgart: Sarto, 2004, s. 141)

N.B. Sam Suenens powtórzył to stwierdzenie, stwierdzając w watykańskim dzienniku *L'Osservatore Romano* 18 stycznia 1984 r., że „**Kościół... z Soborem przejął i przekroczył liberalno-demokratyczne zdobycze rewolucji francuskiej**”.

¹² **1832: Grzegorz XVI, *Mirari vos*. Potępienia indyferentyzmu tekstem pogrubionym**

„13. Rozważamy teraz inne obfite źródło zła, którym obecnie dręczony jest Kościół: indyferentyzm. Ta przewrotna opinia jest szerzona zewsząd przez **oszustwo niegodziwców**, którzy twierdzą, że można osiągnąć wieczne zbawienie duszy przez wyznawanie jakiegokolwiek religii, o ile przestrzega się zasad moralnych. Z pewnością, w tak jasnej sprawie, odpędzicie ten **zgubny błąd** od ludzi powierzonych waszej opiece. Z napomnieniem apostoła, że 'jest jeden Bóg, jedna wiara, jeden chrzest', niech lękają się ci, którzy wymyślają, że bezpieczna przystań zbawienia jest otwarta dla osób wyznających jakąkolwiek religię. Powinni rozważyć świadectwo samego Chrystusa, że 'ci, którzy nie są z Chrystusem, są przeciwko Niemu' i że się rozpraszą nieszczęśliwie, jeśli nie gromadzą się z Nim. Dlatego **'bez wątpienia zginą na wieki, jeśli nie zachowają wiary katolickiej w całości i nienaruszonej'**.

„14. To haniebne źródło indyferentyzmu rodzi **absurdalne i błędne** twierdzenie, że wolność sumienia musi być zachowana dla każdego. **Sieje ono spustoszenie** w sprawach sakralnych i świeckich, choć niektórzy z **największą bezczelnością** powtarzają w kółko, że przynosi to religii pewne korzyści. 'Ale śmierć duszy jest gorsza niż wolność błędu', jak zwykł mawiać Augustyn. Gdy zniesione zostaną wszelkie ograniczenia, które utrzymują ludzi na wąskiej ścieżce prawdy, ich natura, już skłonna do zła, popycha ich ku zagładzie. Wtedy naprawdę otwiera się 'bezdenne otchłań', z której Jan ujrzał dym unoszący się, zasłaniający słońce, i z której wyleciały szarańcze, by spustoszyć ziemię...”

¹³ **1846: Pius IX, *Qui pluribus*. Potępienia indyferentyzmu tekstem pogrubionym**

„Równie **przewrotna** jest **szokująca** teoria, że nie ma znaczenia, do jakiej religii się należy, teoria, która jest w znacznej sprzeczności nawet z rozumem. Za pomocą tej teorii **ci przebiegli ludzie** zacierają wszelkie rozróżnienia między cnotą a występkiem, prawdą a błędem, szlachetnym a nikczemnym postępowaniem. Udają, że ludzie mogą osiągnąć wieczne zbawienie praktykując dowolną religię, jak gdyby kiedykolwiek istniała wspólnota między sprawiedliwością a nieprawością, współpraca między światłem a ciemnością, czy jakiegokolwiek porozumienie między Chrystusem a Belialem”.

¹⁴ **1884: Leon XIII, *Humanum genus*. Potępienia indyferentyzmu tekstem pogrubionym**

„Jeśli tym, którzy zostają przyjęci do grona członków, nie nakazuje się wyrzekać się w żaden sposób doktryn katolickich, to zaniechanie to, dalekie od sprzeciwiania się zamysłom masonów, jest bardziej pożyteczne dla ich celów. Po pierwsze, w ten sposób łatwo zwodzą naiwnych i niefrasobliwych i mogą skłonić znacznie większą liczbę osób do zostania członkami. Po drugie, ponieważ wszyscy, którzy się zgłaszają, są przyjmowani bez względu na formę ich religii, głoszą w ten sposób **wielki błąd tego wieku** – że szacunek dla religii powinien być traktowany jako sprawa obojętna i że wszystkie religie są równe. Ten sposób rozumowania ma **doprowadzić do upadku wszelkich form religii**, a zwłaszcza religii katolickiej, która, będąc jedyną prawdziwą, nie może być bez wielkiej niesprawiedliwości uważana za równą innym religiom”.

¹⁵ **1965: Sobór Watykański II, Paweł VI Dekret *Nostra Aetate***

„Tak więc w hinduizmie **ludzie kontemplują boską tajemnicę** i wyrażają ją poprzez niewyczerpane bogactwo mitów i dociekliwe rozważania filozoficzne. Szukają wyzwolenia od udreki naszej ludzkiej kondycji albo poprzez praktyki ascetyczne, głęboką medytację lub **ucieczkę do Boga z miłością i zaufaniem**”.

¹⁶ **1965: Sobór Watykański II, Paweł VI Dekret *Nostra Aetate***

„Buddyzm, w swoich różnych formach, zdaje sobie sprawę z radykalnej niewystarczalności tego zmiennego świata; naucza sposobu, dzięki któremu ludzie w duchu pobożności i ufności mogą albo osiągnąć stan **doskonałego wyzwolenia**, albo osiągnąć, o własnych siłach lub z wyższą pomocą, **najwyższe oświecenie**”.

¹⁷ **1999: Jan Paweł II** całuje Koran

Z wywiadu z chaldejskim patriarchą katolickim Rafałem I:

„14 maja zostałem przyjęty przez Papieża wraz z delegacją złożoną z szyickiego imama meczetu Khadum i sunnickiego przewodniczącego Rady Administracyjnej Irackiego Banku Islamskiego. Był tam również przedstawiciel irackiego ministerstwa religii. Ponowiłem zaproszenie dla Papieża, ponieważ jego wizyta byłaby dla nas łaską z nieba. Utwierdziłaby wiarę chrześcijan i dowiodła miłości Papieża do całej ludzkości w kraju, w którym większość stanowią muzułmanie.

„**Na zakończenie audiencji papież skłonił się przed muzułmańską świętą księgą, Koranem, wręczoną mu przez delegację, i ucałował ją na znak szacunku.** Zdjęcie tego gestu było wielokrotnie pokazywane w irackiej telewizji i dowodzi, że papież nie tylko zdaje sobie sprawę z cierpienia narodu irackiego, ale także darzy islam wielkim szacunkiem” (FIDES News Service, 1 czerwca 1999 r.)

¹⁸ **1846: Pius IX, *Qui pluribus*.**

„15. „Równie przewrotna jest szokująca teoria, że nie ma znaczenia, do jakiej religii się należy, teoria, która jest w znacznej sprzeczności nawet z rozumem. Za pomocą tej teorii **ci przebiegli ludzie** zacierają **wszelkie rozróżnienia między cnotą a nieprawością, prawdą a błędem, szlachetnym a nikczemnym postępowaniem**. Udają, że ludzie mogą osiągnąć wieczne zbawienie praktykując dowolną religię, jak gdyby kiedykolwiek istniała wspólnota między sprawiedliwością a nieprawością, współpraca między światłem a ciemnością, czy jakiegokolwiek porozumienie między Chrystusem a Belialem”.

Amoris Laetitia i *Fiducia supplicans* promują moralną obojętność: zarówno czyny nikczemne, jak i szlachetne mogą być błogosławione.

¹⁹ **2024: Obojętność – Franciszek, *Catholic Junior College, Singapore***

„...Jedną z rzeczy, która zrobiła na mnie największe wrażenie u młodych ludzi, jest wasza zdolność do dialogu międzyreligijnego. To bardzo ważne, bo jeśli zaczniecie się kłócić: ‘Moja religia jest ważniejsza od twojej...’ albo ‘Moja jest prawdziwa, a twoja nie...’, do czego to doprowadzi? Niech ktoś odpowie. [Młoda osoba odpowiada: ‘Do zniszczenia’.] Zgadza się. Wszystkie religie to drogi do Boga. Posłużę się analogią; są jak różne języki wyrażające boskość. Ale Bóg jest dla wszystkich, a zatem wszyscy jesteśmy dziećmi Boga. ‘Ale mój Bóg jest ważniejszy od twojego!’. Czy to prawda? Jest tylko jeden Bóg, a religie są jak języki, drogi do Boga. Niektóre sikhijskie, inne muzułmańskie, inne hinduistyczne, inne chrześcijańskie. Zrozumieliście?”

²⁰ J 14,6.

²¹ **2025: Leon XIV** *Jubileusz Nostra Aetate*

Leon XIV powiedział: „Ten historyczny dokument [Nostra Aetate] otworzył zatem nasze oczy na prostą, ale głęboką zasadę: dialog nie jest taktyką ani narzędziem, ale sposobem życia – pielgrzymką serca, która przemienia wszystkich zaangażowanych, zarówno tych, którzy słuchają, jak i tych, którzy mówią. Co więcej, podążamy tą drogą nie porzucając własnej wiary, ale mocno w niej trwając. Prawdziwy dialog zaczyna się bowiem nie od kompromisu, lecz od przekonania – od głębokich korzeni naszej własnej wiary, które dają nam siłę, by z miłością wyciągać rękę ku innym”.

<https://www.vatican.va/content/leo-xiv/pl/speeches/2025/october/documents/20251028-nostra-aetate.html>

²² <https://www.vaticannews.va/en/pope/news/2026-04/pope-leo-apostolic-journey-algeria-grand-mosque-algiers-dialogue.html>

²³ **2017: Franciszek i Szamanka**

15 lutego 2017 roku Franciszek przyjął grupę Indian uczestniczących w *Międzynarodowym Forum Ludności Rdzennej*. Stojąc twarzą w twarz z szamanką noszącą astrologiczną bandanę na czole, szamanka odprawiła osobliwy rytuał dotykania dłoni, który zakończył się położeniem jej dłoni na jego skroniach. Jej postawa podboju i pełna szacunku uległość Franciszka pozwalają nam zrozumieć, że szamanka inwokowała nad nim jej bogów. Zdjęcia z tego wydarzenia można obejrzeć tutaj:

https://www.photovat.com/PHOTOVAT/FRANCESCO/2017/2.FEBBRAIO/15022017_IFAD/content/index_3.html

²⁴ **1768: Św. Alfons de Liguori, Doktor Kościoła, Obrona najwyższej władzy papieża przeciwko Febroniuszowi**

„Odpowiadamy, że gdyby Papież popadł kiedykolwiek w herezję jako osoba prywatna, natychmiast utraciłby urząd papieski; ponieważ bowiem wówczas znalazłby się poza Kościołem, nie mógłby już być głową Kościoła. W takim przypadku Kościół musiałby ogłosić jego upadek z pontyfikatu; nie detronizować go, ponieważ nikt nie ma władzy nad Papieżem, lecz tylko ogłosić jego upadek z pontyfikatu. Powiedzieliśmy, że gdyby Papież, jako osoba prywatna, popadł w herezję; Papież, jako Papież, a mianowicie nauczając całego Kościoła ex cathedra, nie może nauczać żadnego błędu przeciwko wierze; obietnica Chrystusa jest niezawodna, a mianowicie, że bramy piekielne nigdy nie przemogą Kościoła; i tutaj należy powtórzyć słynne stwierdzenie Orygenesisa (do Ewangelii Mateusza 16): „Oczywiste jest, że gdyby (bramy piekielne) przemogły skalę, na której Kościół jest zbudowany, przemogłyby również sam Kościół”.

(*Vindiciae pro Suprema Pontificis Potestate adversus Justinum Febronium*, Turyn: Marietti; 1832, rozdz. 8, 8, s. 142)

²⁵ **1870: Pius IX, Konstytucja dogmatyczna I o Kościele Chrystusowym**

„Albowiem Duch Święty nie został obiecany następcom Piotra, aby przez Jego objawienie objawiali nową naukę, lecz aby z Jego pomocą święcie strzegli objawienia przekazanego przez apostołów i depozytu wiary oraz wiernie je wykładali. Wszyscy bowiem czcigodni Ojcowie przyjęli ich naukę apostołską, a święci i prawowierni Doktorzy czcili ją i postępowali zgodnie z nią, doskonale wiedząc, że **owa Stolica św. Piotra zawsze pozostaje nienaruszona przez jakikolwiek błąd [plenissime scientes, hanc sancti PETRI Sedem ab omni semper errore illibatam permanere: najpełniej wiedząc, że Stolica św. Piotra zawsze pozostanie nieskalana od wszelkiego błędu]**, zgodnie z Boską obietnicą naszego Pana i Zbawiciela, daną pierwszemu ze swoich uczniów: „Ja prosilem za tobą, aby nie ustala wiara twoja; a ty kiedyś, nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich” [Łk 22,32].

(Denzinger, *Enchiridion Symbolorum*, wydanie 30, 1955, nr 1836)

²⁶ **Akt Wiary:** O Boże mój, który jesteś nieomylną Prawdą, który nie możesz ani oszukać, ani być oszukanym, wierzę we wszystko, co podaje mi do wierzenia Święty Kościół Katolicki, ponieważ Ty mu to objawiłeś.

W tym czasie skrajnego zamętu i chaosu żarliwa modlitwa o większą, silniejszą i jaśniejszą wiarę jest niezwykle ważna. Kościół jest okupowany przez obcą sektę, tak jak kraj może być okupowany przez armię z obcego, wrogiego państwa. Wiara pomaga nam to zrozumieć i działać zgodnie z tym, co rozumiemy.

²⁷ **1589: Św. Robert Bellarmin, Doktor Kościoła, Piąta kontrowersja: Członkowie Kościoła**

„Odpowiadam, że ludzie rzeczywiście powinni odróżniać prawdziwego proroka od fałszywego, ale nie powinni kierować się żadną inną regułą, jak tylko uważnie sprawdzać, czy ten, kto głosi, mówi rzeczy sprzeczne z tym, czego nauczali jego poprzednicy, lub z tym, czego nauczają inni prawowici pasterze, a zwłaszcza Stolica Apostolska i Kościół główny; ludowi bowiem nakazano słuchać własnych pasterzy: Łk 10: „Kto was słucha, Mnie słucha” i Mt 23: „Cokolwiek wam rozkażą, czyńcie” (Łk 10,16; Mt 23,3).

„Dlatego ludzie nie powinni osądzać swego duszpasterza, dopóki nie usłyszą czegoś nowego, sprzecznego z nauką innych pasterzy.
Co więcej, Paweł radzi w Liście do Galatów 1, abyśmy wyklęli tych, którzy głoszą nowe nauki, sprzeczne z tym, co już głoszone.

„... Co więcej, należy zauważyć, że lud rzeczywiście może, zgodnie z regułą, którą ustaliliśmy, odróżnić prawdziwego proroka od fałszywego”. (NOTA BENE: Św. Robert Bellarmin mówi, że wierni powinni potępiać tych oszustów jako fałszywych, choć twierdzi, że wierni nie powinni ich prawnie deponować).

²⁸ **2 Jana 1:10-11**

„Jeśli kto przychodzi do was, a nauki tej nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu, ani mu nie mówcie: ‘Witaj.’ Kto bowiem mówi mu: ‘Witaj,’ jest uczestnikiem jego złych uczynków.”

²⁹ **107 r. p.ch.: Św. Ignacy Antiocheński, List do Filadelfijczyków**

„Bracia, nie dajcie się zwieść. Jeśli ktoś idzie za tym, który odstępuje od prawdy, nie odziedziczy królestwa Bożego; a jeśli ktoś nie odłączy się od fałszywego kaznodzici, będzie skazany na Gehennę. Nie należy bowiem odstępować od pobożnych ani przestawać z bezbożnymi. Jeśli ktoś postępuje według obcych poglądów, nie jest Chrystusowy ani uczestnikiem Jego Męki, ale raczej jest lisem, niszczyicielem winnicy Chrystusowej. Nie przedstawajcie z takim człowiekiem, abyście nie zginęli razem z nim, nawet jeśli jest waszym ojcem, synem, bratem, krewnym lub domownikiem.” (PG 5:822)

³⁰ **2 Koryntian 6,14**

³¹ **1586: Św. Robert Bellarmin, Omnia Opera, De Romano Pontifice**

„Chociaż Liberiusz nie był heretykiem, to jednak uważano go za heretyka z powodu pokoju, jaki zawarł z arianami; i z tego powodu słusznie można było mu odebrać urząd papieski: ludzie bowiem nie są zobowiązani ani też nie są w stanie badać serc; lecz kogokolwiek na podstawie zewnętrznych uczynków uznają za heretyka, po prostu osądzają za heretyka i potępiają jako heretyka”. (Księga 4, rozdz. 9)

³² **1907: Infiltracja – Pius X Pascendi Dominici gregis**

„Powaga sytuacji

„To, że nie zwlekamy w tej sprawie, jest konieczne zwłaszcza dlatego, że **zwolenników błędu należy szukać nie tylko wśród jawnych wrogów Kościoła; leżą oni ukryci, czego należy głęboko żałować i się obawiać, w samym jego łonie i sercu, i są tym bardziej szkodliwi, im mniej rzucają się w oczy.** Mamy na myśli, Czcigodni Bracia, wielu spośród katolickiego laikatu, a nawet, co jest o wiele bardziej godne ubolewania, tych którzy należą do szeregów samego kapłaństwa, którzy, udając miłość do Kościoła, pozbawieni silnej ochrony filozofii i teologii, co więcej, przesiąknięci do szpiku kości zatrutymi doktrynami głoszonymi przez wrogów Kościoła i pozbawieni wszelkiej skromności, szczytą się jako reformatorzy Kościoła; i ustawiając się śmieiej w szeregu ataku, atakują wszystko, co najświętsze w dziele Chrystusa, nie oszczędzając nawet osoby Boskiego Odkupiciela, którego z świętokradczą zuchwałością sprowadzają do poziomu prostego, niepozornego człowieka. ... Zaliczamy takich ludzi do wrogów Kościoła... Bo wcielają w życie swoje zamysły zmierzające do jego zguby nie z zewnątrz, lecz od wewnątrz; stąd niebezpieczeństwo tkwi niemal w samych żyłach i sercu Kościoła, którego krzywda jest tym pewniejsza, im głębsza jest ich wiedza o nim. Co więcej, przykładają siekiere nie do gałęzi i pędów, lecz do samego korzenia, to znaczy do wiary i jej najgłębszych włókien. A uderzywszy w ten korzeń nieśmiertelności, rozsiewają truciznę po całym drzewie, tak że nie ma żadnej części prawdy katolickiej, której nie trzymają za rękę, żadnej, której nie usiłują zepsuć. ... łatwo wprowadzają nieostrożnych w błąd...”

³³ **1910: Infiltracja – Pius X, Notre Charge Apostolique (o indyferentyzmie ruchu Sillon).**

„...Oto mamy założone przez katolików stowarzyszenie międzywyznaniowe, które ma pracować na rzecz reformy cywilizacji, przedsięwzięcie, które ma przede wszystkim charakter religijny... Ale jeszcze dziwniejsza, niepokojąca i zasmucająca w tym samym czasie, jest bezczelność i lekkomyślność ludzi, którzy nazywają siebie katolikami i marzą o przekształceniu społeczeństwa w takich warunkach i ustanowieniu na ziemi, poza nawiasem Kościoła katolickiego, ‘królestwa miłości i sprawiedliwości’ z robotnikami pochodzącymi zewsząd, wszystkich religii i żadnej religii, z przekonaniem lub bez, o ile zrezygnują z tego, co może ich dzielić – swoich przekońań religijnych i filozoficznych, i o ile podziela się tym, co ich łączy... **wielki ruch apostazji organizowany w każdym kraju w celu ustanowienia Kościoła Jednoświatowego, który nie będzie miał ani dogmatów, ani hierarchii,** ani dyscypliny dla umysłu, ani hamulców dla namiętności, i który pod pretekstem wolności i godności ludzkiej przywróciłby światu (jeśli taki Kościół mógłby zwyciężyć) panowanie zalegalizowanej przebiegłości i gwałtu, i ucisk słabych i wszystkich, którzy pracują i cierpią”.

³⁴ **2003: Dr. Alice Von Hildebrand, Bella Dodd**, Infiltracja seminariów w USA w latach 30. XX wieku

W kwietniu 2003 roku Alice von Hildebrand opublikowała list do redakcji *Crisis Magazine*, w którym skrytykowała artykuł autorki Sandry Miesel z grudnia 2002 roku na temat „katolickich teorii spiskowych”, w którym twierdziła, że „Dodd w nieprawdopodobny sposób twierdziła, jakoby wysłała tysiąc młodych mężczyzn do amerykańskich seminariów”.

Von Hildebrand stanowczo sprzeciwiła się wątpień Miesel:

„Z treści jej artykułu jasno wynika, że Miesel nigdy nie spotkała Dodd osobiście. Znałam ją i mogę ją nazwać przyjaciółką. Po poświęceniu 21 lat życia Wrogowi, była tak zdruzgotana, gdy otworzyły jej się oczy, że chciała poświęcić pozostałe lata pokucie i wstąpić do najsurowszego zakonu pokutnego. Zwróciła się o radę i pomoc do biskupa Fultona Sheena. Otworzyła przed nim swoje serce, poszła do spowiedzi i oddała się pod jego kierownictwo. Został jej kierownikiem duchowym i nakazał jej pozostać w świecie i otworzyć oczy Amerykanów na śmiertelną truciznę komunizmu, jego ateizm, nienawiść do Boga i Kościoła. Wygłaszała wiele wykładów. To właśnie na jednym z jej wykładów mój mąż i ja poznaliśmy ją. Od razu dostrzegliśmy, że jest osobą wyjątkową: jej inteligencja, szczerość, pokora i chęć naprawienia wyrządzonych krzywd. Dodd odwiedziła nas w New Rochelle w stanie Nowy Jork. Pamiętam, że pewnego dnia mój mąż – który coraz bardziej martwił się tym, co nazywano „duchem Soboru” – powiedział do niej: „Bello, czasami zastanawiam się, czy Kościół nie został zinfiltrowany”. Mogę uroczyście zaświadczyć, że odpowiedziała: „Drogi profesorze, boi się pan tego; ja to wiem. Kiedy byłam fanatyczną komunistką, miałam bliski kontakt z czterema kardynałami w Watykanie, którzy dla nas pracują. Nadal są bardzo aktywni”. Mój mąż podskoczył na krześle i powiedział: „Mój bratanek jest ambasadorem Niemiec przy Stolicy Apostolskiej. Kim oni są?” Bella Dodd odmówiła odpowiedzi: biskup Sheen nie pozwolił jej ujawnić ich nazwisk. Dopóki żyła Bella Dodd, pozostawała w bliskim kontakcie z biskupem Sheenem. Wiedział, co ujawniała w swoich licznych wykładach i nigdy nie próbował jej powstrzymać ani kwestionować jej słów, ale nie pozwolił jej ujawnić nazwisk. Kościół rzymskokatolicki słusznie obawia się skandali. Przemawiając w Orange County w Kalifornii, Bella powiedziała przed wypełnioną po brzegi salą, że w latach 30. Stalin nakazał swoim podwładnym infiltrację katolickich seminariów. Dodd została wyznaczona do wiernego przestrzegania tego polecenia, a biorąc pod uwagę jej niezwykle charyzmat przekonywania ludzi, publicznie oświadczyła, że ona sama jest odpowiedzialna za infiltrację setek Judaszów w katolickich seminariach: „Młodzi mężczyźni, którzy nie mieli ani wiary, ani moralności” – tak to ujęła.” (Źródło: Mary A. Nicholas i Paul Kengor, *The Devil and Bella Dodd*, 2022, s. 157)

³⁵ **Leon XII, Dokumenty wrogów przechwycone.**

„Odkąd Papież Klemens XII w encyklice *In Eminentis* (1738) potępił masonerię – potępienie potwierdzone przez Benedykta XIV (Encyklika *Providas*, 1751) i Piusa VII (Encyklika *Ecclesiam*, 1821) – katolicy byli ostrzegani przed zgubnym działaniem tajnych stowarzyszeń. Nie ograniczając papieskiego zakazu wyłącznie do masonerii, Leon XII rozszerzył potępienie na wszystkie tajne stowarzyszenia, ‘aby żadne z nich’ – powiedział – ‘nie mogło twierdzić, że nie jest ono zawarte w Naszym apostolskim wyroku i używać tego pretekstu do wprowadzania w błąd ludzi łatwo zwodzonych’. (Encyklika *Graviora*, 1826) Pomimo formalnego potępienia przez papieżstwo, tajne stowarzyszenia masońskie i karbonariuszy rozwinęły się w całej Europie, zwłaszcza we Włoszech i Francji. W tamtych czasach komunikacja ustna między ludźmi rozproszonymi po Europie była długa i trudna. Dlatego też komunikowali się głównie za pomocą listów lub okólników powierzonych zaufanym posłańcom. Jednak policja państwowa była mniej skorumpowana na początku XIX wieku niż obecnie: zdarzało się, że dokumenty o najwyższym znaczeniu były przechwytywane przez rządy. W ten sposób, za pontyfikatu Leona XII, kardynał Bernetti, sekretarz stanu i gubernator Rzymu, zdołał zdobyć tajne instrukcje i prywatną korespondencję przywódców *Alty Vendity* karbonariuszy. (Georges Virebeau, *Un Pape a nous*, w: *Infiltrations ennemies dans l'Église*, Henry Coston, 1999, s. 11)

³⁶ **1817: Alta Vendita, Stała instrukcja.**

„...Chcecie zrewolucjonizować Włochy? Szukajcie Papieża, którego portret wam przedstawiamy. Chcecie ustanowić panowanie wybranych na tronie nierządnic Babilonu? Niech duchowni maszerują pod waszym sztandarem, wierząc zawsze, że maszerują pod sztandarem Kluczy Apostolskich. Chcecie, by zniknęły ostatnie ślady tyranii i ucisku? Zastawcie sieci, jak Szymon Barjona. Zastawcie je w głębinach zakrystii, seminariów i klasztorów, a nie w głębinach morza, a jeśli niczego nie spłoszycie, dacie sobie połów ryb bardziej cudowny niż jego. Łowca ryb stanie się łowcą ludzi. Zbierzecie się jako przyjaciele wokół Tronu Apostolskiego. Złowicie Rewolucję w Tiarze i Kapie, maszerującą z Krzyżem i sztandarem – Rewolucję, którą wystarczy lekko pobudzić, by podpalić cztery strony świata...” (Od: Cretineau-Joly, *L'Église Romaine en Face de la Revolution*, L.3, s. 89-90.)

³⁷ **1814: Pius VII, Breve Tam Diuturnas** do biskupa diecezji Troyes we Francji.

„Z łatwością, Czcigodny Bracie, przekonasz się, jak poważna, jak gorzka i bolesna była ta sprawa dla Nas, którym Jezus Chrystus, Syn Boży, Nasz Pan, powierzył całe chrześcijaństwo. Jakże bowiem możemy znośić ze spokojem, że religia katolicka...

– że ta katolicka, ta najświętsza religia, powiadamy, nie tylko nie została ogłoszona jedyną w całej Francji, wspieraną przez bastion praw i autorytet Rządu, ale wręcz... została całkowicie pominięta. Lecz o wiele poważniejszy, a wręcz bardzo gorzki smutek narastał w Naszym sercu – smutek, którym, jak wyznajemy, zostaliśmy zmiażdżeni, przytłoczeni i rozdarci na dwoje – z powodu dwudziestego drugiego artykułu konstytucji, w którym widzieliśmy nie tylko to, że ‘wolność religii i sumienia’ (używając tych samych słów, które znajdują się w artykule) była dozwolona mocą konstytucji, ale także to, że obiecano pomoc i opiekę zarówno tej wolności, jak i duchownym tych różnych form ‘religii’. ...Jakże śmiertelnością ten artykuł zadaje ranę religii katolickiej we Francji. Gdy bowiem wolność wszystkich ‘religii’ jest bezkrytycznie uznawana, przez to samo prawda zostaje zmieszana z błędem, a święta i nieskalana Oblubienica Chrystusa, Kościół, poza którym nie ma zbawienia, zostaje zrównana z sektami heretyckimi i z samą judaistyczną perfidią. Gdy bowiem nawet sektom heretyckim i ich duchownym obiecuje się łaskę i opiekę, toleruje się i pielęgnuje nie tylko ich osoby, ale także ich błędy: system błędów, w którym zawarta jest fatalna i nigdy nie dość oplakana HEREZJA, która, jak mówi św. Augustyn, ‘twierdzi, że wszyscy heretycy postępują właściwie i mówią prawdę: co jest tak absurdalne, że wydaje mi się niewiarygodne’.”

³⁸ **1821: Pius VII**, *Ecclesiam a Jesu Christo*.

„...karbonariusze* stawiają sobie za cel przede wszystkim danie każdemu pełnej swobody w wymyślaniu, przy użyciu własnej pomysłowości i poglądów, religii do wyznawania, wprowadzając w ten sposób wobec religii obojętność, od której nic bardziej zgubnego nie można sobie wyobrazić”. (*Karbonariusze, sekta masonska)

³⁹ **1824: Leon XII**, *Ubi primum*.

„Pewna sekta niesłusznie przywłaszczyła sobie miano filozofii i z popiołów podniosła bezładne szeregi praktycznie każdego błędu. Pod łagodnym pozorem pobożności i hojności sekta ta głosi to, co nazywa tolerancją lub indyferentyzmem. Głosi, że... Bóg dał każdemu człowiekowi szeroką wolność, by bez narażania się na niebezpieczeństwo utraty zbawienia przyjął dowolną sektę lub pogląd, który mu odpowiada, kierując się własnym osądem. Apostoł Paweł ostrzega nas przed bezbożnością tych szaleńców”.

⁴⁰ **1832: Gregory XVI**, *Mirari vos*.

„13. Rozważamy teraz inne obfite źródło zła, którym obecnie dręczony jest Kościół: indyferentyzm. Ta przewrotna opinia jest szerzona zewsząd przez oszustwo niegodziwców, którzy twierdzą, że można osiągnąć wieczne zbawienie duszy przez wyznawanie jakiegokolwiek religii, o ile przestrzega się zasad moralnych. Z pewnością, w tak jasnej sprawie, odpędzicie ten zgubny błąd od ludzi powierzonych waszej opiece. Z napomnieniem apostoła, że ‘jest jeden Bóg, jedna wiara, jeden chrzest’, niech lękają się ci, którzy wymyślają, że bezpieczna przystań zbawienia jest otwarta dla osób wyznających jakąkolwiek religię. Powinni rozważyć świadectwo samego Chrystusa, że ‘ci, którzy nie są z Chrystusem, są przeciwko Niemu’ i że rozpraszają się nieszczęśliwie, jeśli nie gromadzą się z Nim. Dlatego ‘bez wątpienia zginą na wieki, jeśli nie zachowają wiary katolickiej w całości i nienaruszonej’.

„14. To haniebne źródło indyferentyzmu rodzi absurdalne i błędne twierdzenie, że wolność sumienia musi być zachowana dla każdego. Sieje ono spustoszenie w sprawach sakralnych i świeckich, choć niektórzy z największą beczelnością powtarzają w kółko, że przynosi to religii pewne korzyści. ‘Ale śmierć duszy jest gorsza niż wolność błędu’, jak zwykł mawiać Augustyn. Gdy zniesione zostaną wszelkie ograniczenia, które utrzymują ludzi na wąskiej ścieżce prawdy, ich natura, już skłonna do zła, popycha ich ku zagładzie. Wtedy naprawdę otwiera się ‘bezdenne otchłań’, z której Jan ujrzał dym unoszący się, zasłaniający słońce, i z której wyleciały szarańcze, by spustoszyć ziemię...”

⁴¹ **1846: Pius IX**, *Qui pluribus*.

„15. „Równie przewrotna jest szokująca teoria, że nie ma znaczenia, do jakiej religii się należy, teoria, która jest w znacznej sprzeczności nawet z rozumem. Za pomocą tej teorii ci przebiegli ludzie zacierają wszelkie rozróżnienia między cnotą a występkiem, prawdą a błędem, szlachetnym a nikczemnym postępowaniem. Udają, że ludzie mogą osiągnąć wieczne zbawienie praktykując dowolną religię, jak gdyby kiedykolwiek istniała wspólnota między sprawiedliwością a nieprawością, współpraca między światłem a ciemnością, czy jakiegokolwiek porozumienie między Chrystusem a Belialem”.

⁴² **1863: Pius IX**, *Quanto Conficiamur*.

„7. Ponownie należy wspomnieć i potępić bardzo poważny błąd, w który wpadają niektórzy katolicy, którzy wierzą, że możliwe jest osiągnięcie zbawienia wiecznego dla tych, którzy żyją w błędzie i są oddzieleni od prawdziwej wiary i jedności katolickiej. Takie przekonanie jest z pewnością sprzeczne z nauką katolicką”.

⁴³ **1864: Pius IX**, *Quanta cura i Syllabus błędów*.

„6. Pośród tak wielkiej przewrotności zdeprawowanych poglądów, My, dobrze pamiętając o Naszym Urzędzie Apostolskim i

wielce zatroskani o naszą najświętszą Religję, o zdrową naukę i zbawienie dusz, które Bóg Nam powierzył, a także (troszcząc się również) o dobro samego społeczeństwa ludzkiego, uznaliśmy za słuszne ponownie podnieść Nasz Apostolski głos. **Dlatego mocą Naszego Apostolskiego autorytetu odrzucamy, zakazujemy i potępiamy wszystkie osobliwe i złe poglądy i doktryny, o których mowa w niniejszym liście, i chcemy i nakazujemy, aby były one w pełni uznawane przez wszystkie dzieci Kościoła katolickiego za odrzucone, zakazane i potępione. [*Wskazując, że w celu potępienia powołuje się na nieomylność papieską]*

...

III. INDYFERENTYZM

„15. Każdy człowiek ma prawo przyjąć i wyznawać taką religię, którą, kierując się światłem rozumu, uzna za prawdziwą...

„16. Człowiek może, praktykując jakąkolwiek religię, znaleźć drogę do wiecznego zbawienia i osiągnąć wieczne zbawienie...

„17. Przynajmniej dobrą nadzieją jest wieczne zbawienie wszystkich tych, którzy nie należą wcale do prawdziwego Kościoła Chrystusowego...

„18. Protestantyzm to nic innego, jak inna forma tej samej prawdziwej religii chrześcijańskiej, w której to formie jest ona dana, aby podobać się Bogu tak samo, jak w Kościele katolickim”.

⁴⁴ **1884: Leon XIII, *Humanum genus*.**

„Jeśli tym, którzy zostają przyjęci do grona członków, nie nakazuje się wyrzekać się w żaden sposób katolickich doktryn, to zaniechanie to, dalekie od sprzeciwiania się zamysłom masonów, jest bardziej pożyteczne dla ich celów. Po pierwsze, w ten sposób łatwo zwodzą naiwnych i niefrasobliwych i mogą skłonić znacznie większą liczbę osób do zostania członkami. Po drugie, ponieważ wszyscy, którzy się zgłaszają, są przyjmowani bez względu na formę ich religii, głoszą w ten sposób wielki błąd współczesności – że szacunek dla religii powinien być traktowany jako sprawa obojętna i że wszystkie religie są równe. Ten sposób rozumowania ma doprowadzić do upadku wszelkich form religii, a zwłaszcza religii katolickiej, która, będąc jedyną prawdziwą, nie może być bez wielkiej niesprawiedliwości uważana za równą innym religiom”.

⁴⁵ **1928: Pius XI, *Mortalium Animos*, o prawdziwej religijnej [chrześcijańskiej] jedności:**

„Z pewnością takie próby nie mogą być w żaden sposób pochwalane przez katolików, skoro opierają się na błędnej opinii, która uważa wszystkie religie za mniej lub bardziej dobre i godne pochwały, ponieważ wszystkie na różne sposoby manifestują i oznaczają ów wrodzony w nas wszystkich zmysł, który prowadzi nas do Boga i do posłusznego uznania Jego panowania. Ci, którzy wyznają tę opinię, nie tylko są w błędzie i zwiedzeni, ale także, wypaczając ideę prawdziwej religii, odrzucają ją i stopniowo zwracają się ku naturalizmowi i ateizmowi, jak to się zwykle nazywa; z czego jasno wynika, że ten, kto popiera wyznawców tych teorii i usiłuje je urzeczywistnić, całkowicie porzuca religię objawioną przez Boga.

„W związku z tym jasne jest, że Stolica Apostolska nie może pod żadnym pozorem brać udziału w ich zgromadzeniach, ani też katolicy nie mają prawa ani wspierać, ani pracować nad takimi przedsięwzięciami; gdyby to bowiem uczynili, daliby wyraz fałszywemu chrześcijaństwu, zupełnie obcemu jednemu Kościołowi Chrystusowemu.

„Czcigodni Bracia, jasne jest zatem, dlaczego Stolica Apostolska nigdy nie pozwalała swoim poddanym brać udziału w zgromadzeniach niekatolików: jedność chrześcijan może bowiem być promowana jedynie poprzez wspieranie powrotu do jedyne, prawdziwego Kościoła Chrystusowego tych, którzy są od niego odłączeni, gdyż w przeszłości nieszczęśliwie go opuścili. Do jedyne, prawdziwego Kościoła Chrystusowego, mówimy, który jest widoczny dla wszystkich i który ma pozostać, zgodnie z wolą swego Zaloźyciela, dokładnie taki sam, jakim go ustanowił”.

⁴⁶ **1824: Leon XII, *Ubi primum*.**

„Pewna sekta niesłusznie przywłaszczyła sobie miano filozofii i z popiołów podniosła bezładne szeregi praktycznie każdego błędu. Pod łagodnym pozorem pobożności i hojności sekta ta głosi to, co nazywa tolerancją lub indyferentyzmem. Głosi, że... Bóg dał każdemu człowiekowi szeroką wolność, by bez narażania się na niebezpieczeństwo utraty zbawienia przyjął dowolną sektę lub pogląd, który mu odpowiada, kierując się własnym osądem. Apostoł Paweł ostrzega nas przed **bezbożnością tych szaleńców**”.

⁴⁷ **1864: Pius IX, *Quanta cura* i *Syllabus błędów*.**

„6. Pośród tak wielkiej przewrotności zdeprawowanych poglądów, My, dobrze pamiętając o Naszym Urzędzie Apostolskim i wielce zatroskani o naszą najświętszą Religję, o zdrową naukę i zbawienie dusz, które Bóg Nam powierzył, a także (troszcząc się

również) o dobro samego społeczeństwa ludzkiego, uznaliśmy za słuszne ponownie podnieść Nasz Apostolski głos. **Dlatego mocą Naszego Apostolskiego autorytetu odrzucamy, zakazujemy i potępiamy wszystkie osobliwe i złe poglądy i doktryny, o których mowa w niniejszym liście, i chcemy i nakazujemy, aby były one w pełni uznawane przez wszystkie dzieci Kościoła katolickiego za odrzucone, zakazane i potępione. [*Wskazując, że w celu potępienia powołuje się na nieomyślność papieską]*

...

III. INDYFERENTYZM

„15. Każdy człowiek ma prawo przyjąć i wyznawać taką religię, którą, kierując się światłem rozumu, uzna za prawdziwą...”

„16. Człowiek może, praktykując jakąkolwiek religię, znaleźć drogę do wiecznego zbawienia i osiągnąć wieczne zbawienie...”

⁴⁸ **1907: Infiltracja – Pius X, Pascendi Dominici gregis**

„...Mamy na myśli, Czcigodni Bracia, wielu, którzy należą... do szeregów samego kapłaństwa, którzy, udając miłość do Kościoła, a nawet więcej, są przesiąknięci **zatrutymi doktrynami** głoszonymi przez wrogów Kościoła... **rozsiewają truciznę po całym drzewie**, tak że nie ma żadnej części prawdy katolickiej, której nie usiłują zepsuć...”

⁴⁹ **1907: Infiltracja – Pius X, Pascendi Dominici gregis**

„Zaliczamy takich ludzi do **wrogów Kościoła**... Bo wcielają w życie swoje zamiary zniszczenia go nie z zewnątrz, lecz od wewnątrz; stąd niebezpieczeństwo tkwi niemal w samych żyłach i sercu Kościoła, którego krzywda jest tym pewniejsza, im głębsza jest ich wiedza o nim”.

⁵⁰ **1864: Pius IX, Quanta cura i Syllabus błędów.**

„6. Pośród tak wielkiej przewrotności zdeprawowanych poglądów, My, dobrze pamiętając o Naszym Urzędzie Apostolskim i wielce zatroskani o naszą najświętszą Religię, o zdrową naukę i zbawienie dusz, które Bóg Nam powierzył, a także (troszcząc się również) o dobro samego społeczeństwa ludzkiego, uznaliśmy za słuszne ponownie podnieść Nasz Apostolski głos. **Dlatego mocą Naszego Apostolskiego autorytetu odrzucamy, zakazujemy i potępiamy wszystkie osobliwe i złe poglądy i doktryny, o których mowa w niniejszym liście, i chcemy i nakazujemy, aby były one w pełni uznawane przez wszystkie dzieci Kościoła katolickiego za odrzucone, zakazane i potępione. [*Wskazując, że w celu potępienia powołuje się na nieomyślność papieską]*

...

III. INDYFERENTYZM

„15. Każdy człowiek ma prawo przyjąć i wyznawać taką religię, którą, kierując się światłem rozumu, uzna za prawdziwą...”

„16. Człowiek może, praktykując jakąkolwiek religię, znaleźć drogę do wiecznego zbawienia i osiągnąć wieczne zbawienie...”

„17. Przynajmniej dobrą nadzieją jest wieczne zbawienie wszystkich tych, którzy nie należą wcale do prawdziwego Kościoła Chrystusowego...”

„18. Protestantyzm to nic innego, jak inna forma tej samej prawdziwej religii chrześcijańskiej, w której to formie jest ona dana, aby podobać się Bogu tak samo, jak w Kościele katolickim”.

⁵¹ Arcybiskup Lefebvre, *List otwarty do zdezorientowanych katolików*, wydanie 2 (Stuttgart: Sarto, 2004, s. 141)

N.B. Sam Suenens powtórzył to stwierdzenie, stwierdzając w watykańskim dzienniku *L'Osservatore Romano* 18 stycznia 1984 r., że **„Kościół... z Soborem przejął i przekroczył liberalno-demokratyczne zdobycze rewolucji francuskiej”.**

⁵² **1876: Pius IX, Encyklika Quae in Patriarchatu** [1 września 1876], nn. 23-24

⁵³ **1760: Św. Alfons de Liguori, Doktor Kościoła, Verità della Fede: Opera del Beato Alfonso Maria de Liguori**

„Co więcej, gdyby Bóg pozwolił, aby papież był notorycznie heretycki i krnąbrny, przestałby być papieżem, a pontyfikat stałby się wakujący. Gdyby jednak był ukrytym heretykiem i nie głosił Kościołowi żadnych fałszywych dogmatów, wówczas Kościołowi nie stałaby się żadna krzywda”.

(Ale zauważcie, ile szkód wyrządził Kościołowi Sobór Watykański II... Osoby pretendujące do tronu papieskiego po Soborze Watykańskim II są jawnymi heretykami, bo gdyby były ukrytymi heretykami, „Kościołowi nie stałaby się żadna krzywda”, jak mówi św. Alfons.)

⁵⁴ **1928: Matthaeus Conte a Coronata**, *Institutiones Iuris Canonici*, Notoryczna herezja – papież Innocenty III.

„Niektórzy autorzy zaprzeczają, że możliwe jest, aby Biskup Rzymski był heretykiem. Nie da się jednak udowodnić, że Biskup Rzymski, jako prywatny nauczyciel, nie może być heretykiem, zwłaszcza jeśli uporczywie zaprzecza dogmatowi wcześniej zdefiniowanemu. W istocie, Bóg nie obiecał mu żadnej nieskazitelności. Przeciwnie, Innocenty III wyraźnie przyznaje, że taki przypadek może zaistnieć. Jeśli tak się stanie, zostaje on usunięty z urzędu na mocy prawa Bożego bez żadnego wyroku, nawet deklaracyjnego. Ten bowiem, kto otwarcie wyznaje herezję, jest poza owczarnią i nie jest prawdopodobne, aby Chrystus zachował go w prymacie Kościoła dla tak niegodnej osoby. Dlatego jeśli Biskup Rzymski wyznaje herezję, to przed jakimkolwiek wyrokiem, który jest przecież niemożliwy, zostaje pozbawiony swojej władzy z własnej inicjatywy?” (Tom 1, str. 316)

⁵⁵ **1922: E. Sylvester Berry**, *The Church of Christ*

„Sama natura urzędu wymaga, aby Najwyższy Pasterz był członkiem Kościoła i posiadał zdolność używania rozumu; wola Chrystusa wymaga, aby był płci męskiej. Kościół może wymagać innych warunków, ponieważ Papież, mając pełną władzę w rządzeniu Kościołem, może ustanawiać prawa, które unieważniłyby wybór papieża, gdyby nie zostały spełnione określone warunki. Prawdą jest, że prawa ustanowione przez jednego papieża nie wiążą jego następców, ale mogą wiązać i wiążą tego, który ma zostać wybrany. Wreszcie, gdyby papież, działając prywatnie jako jednostka, popadł w jawną herezję, przestalby być członkiem Kościoła, a w konsekwencji przestalby być również jego najwyższym pasterzem. Jest to jednak kolejna hipoteza czysto teoretyczna, ponieważ nie jest znany żaden papież, który popadłby w herezję, i jest wysoce prawdopodobne, że zastępca Chrystusa jest chroniony przez Boga przed takim nieszczęściem, chociaż Kościół nigdy niczego w tej sprawie nie zdefiniował.” (Rozdz. 12).

⁵⁶ **1886: ks. Felix Sarda y Salvany**, *Liberalizm jest grzechem*

„Tak, wiernym wolno, a nawet nakazuje się uzasadnić swoją wiarę, wyciągać z niej konsekwencje, stosować ją, wyprowadzać z niej paralele i analogie. W ten sposób, posługując się rozumem, wierni są w stanie podejrzewać i oceniać ortodoksję każdej nowej doktryny, którą im przedstawiono, porównując ją z doktryną już zdefiniowaną. Jeśli nie jest z nią zgodna, mogą zwalczać jako złą i słusznie piętnować jako złą książkę lub czasopismo, które ją podtrzymuje. Nie mogą jej oczywiście definiować ex cathedra, ale mogą zgodnie z prawem uważać ją za przewrotną i ogłaszać taką, ostrzegać przed nią innych, podnosić alarm i zadawać jej pierwszy cios. Wierny świecki może to wszystko czynić i czynił to zawsze z aplauzem Kościoła. Czyniąc to, nie czyni siebie pasterzem trzody ani nawet jej najskromniejszym sługą; służy jej po prostu jako pies stróżujący, który bije na alarm. Oportet allatrare canes ‘Psy stróżujące powinny szczekać’ – powiedział bardzo trafnie pewien wielki hiszpański biskup, odnosząc się do takich okazji.” (Rozdz. 33)